

Sygn. akt II Ca 657/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek – Moraś
Sędziowie:	SO Karina Marczak SO Tomasz Szaj (spr.)
Protokolant:	Mariusz Toczek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 września 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **J. O., M. W. i M. O. - następców prawnych A. O.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powodów od wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 14 sierpnia 2014 roku, sygn. akt VI C 643/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powodów J. O., M. W. i M. O. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 100 (sto) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt **II Ca 657/15**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Choszcznie w sprawie z powództwa A. O. przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 5.100 zł (VI C 643/13):

- zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty;
- oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 844,37 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 859,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

5. nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa — Sądu Rejonowego w Myśliborzu kwotę 2.043,04 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu;

6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa — Sądu Rejonowego w Myśliborzu kwotę 850,79 zł.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym:

W dniu 6 sierpnia 2011 r. powód A. O. brał udział w kolizji drogowej.

Na skutek zdarzenia powód doznał urazu głowy oraz bezwładnościowego kręgosłupa szyjnego typu odgięciowego. W toku badan wykryto u niego przewlekłą chorobę o nie poznanej bliżej etiologii, wyrażająca się nadmiernym kostnieniem więzadeł i przyczepów mięśniowych oraz zmianami struktury kostnej, określana jako zespół F.-R.-de-Q.'a. Uraz nie spowodował u powoda istotnych uszkodzeń strukturalnych kręgosłupa szyjnego, mógł naruszyć jednak bólowo status skostniałego, zmienionego i wrażliwego kręgosłupa. Przebyty uraz zwrócił uwagę na toczący się wcześniej proces chorobowy w kręgosłupie i spowodował wcześniejsze wystąpienie dolegliwości bólowych. Można przyjąć, że skutki bólowe rozciągnięcia mięśni i podrażnienia miejsc zranionych patologicznie mogły trwać dłużej niż 6 miesięcy i stać się długotrwałym zespołem bólowym szyjnym, powodującym ograniczenia ruchomości kręgosłupa. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany okresowym, bólowym zmniejszeniem ruchomości kręgosłupa o więcej niż 20 stopni, wynosi 15 %, uwzględniając jednak istniejąca wcześniej chorobę należało go pomniejszyć o połowę, tj. do 7,5%. Aktualnie stwierdzone u pacjenta objawy nie są skutkiem przebytego wypadku, lecz są wynikiem wcześniej istniejącej i rozwijającej się choroby kręgosłupa. Choroba rozwija się powoli, narasta ograniczenie ruchowe kręgosłupa, ale mogą pojawić się znaczne dolegliwości bólowe. Pacjent może wymagać operacyjnego wycięcia dziobów uciskających przełyk i krtań. Brak jest podstaw do przyjęcia, że poszkodowany doznał urazu kręgosłupa, który mógł spowodować złamanie wyrostki kostnej C5. Brak jest takich objawów w przestrzeni kręgów C5 i C6. Trudno przyjąć, że choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa miała przebieg bezobjawowy. Pacjent, w związku z postępującą chorobą powinien prowadzić oszczędny tryb życia.

Podczas wypadku powód był kierowcą pojazdu. Po wypadku odczuwał ból. Bywał w związku z dolegliwościami u szeregu lekarzy, w tym u ortopedy. Czuje on lęk przy kierowaniu pojazdem, dłuższe siedzenie za kierownicą sprawia ból. Ma problemy z przełykaniem, „chrząka” na skutek zbierania się śliny w przełyku, czuje dolegliwości bólowe, ma problem z przenoszeniem większych ciężarów.

Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie w zakresie obowiązkowemu ubezpieczenia posiadacze pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.500 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z 822 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2005 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych za częściowo zasadne.

Zważył, iż pozwany nie kwestionował co do zasady swej odpowiedzialności za skutki kolizji z udziałem powoda, którym domagał się naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy, a podstawę prawną jego żądania w tym zakresie stanowił art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z dyspozycją powyższego przepisu - w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Bezsprzeczne było, że w następstwie kolizji powód doznał obrażeń ciała, spór dotyczy jedynie stopnia doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu i jego następstw, w tym, czy doznawane przez powoda dolegliwości bólowe i dyskomfort, są skutkami wyłącznie wypadku, czy też choroby wcześniej istniejącej.

Sąd I instancji ustalenia w tym zakresie oparł na opiniach pisemnych (...) w S.. W ocenie Sądu powyższe dowody są przekonujące, albowiem zostały sporządzone przez kompetentne osoby, dysponujące specjalistyczną wiedzą i

doświadczeniem zawodowym; są one jasne i pełne, a wnioski w nich zawarte zostały logicznie uzasadnione, wywodzą się z badania powoda oraz stanowią wynik analizy dokumentacji medycznej przedłożonej przez powoda. Co ważne, biegli wyczerpująco odnieśli się do zarzutów powoda wyjaśniając, że w organizmie powoda rozwinęła się jeszcze przed wypadkiem inna choroba, brak jest podstaw do przyjęcia, że uszkodzony doznał urazu kręgosłupa, który mógł spowodować złamanie wyrostki kostnej C5. Brak jest takich objawów w przestrzeni kręgów C5 i C6. Trudno przyjąć, że w/w choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa miała przebieg bezobjawowy. Z powyższego wynika, że choć pacjent odczuwał i odczuwa nadal dyskomfort po wypadku, to jednak jego znaczna część (50%) wynika z choroby, która rozwinęła się jeszcze przed wypadkiem. Pacjent, w związku z postępującą chorobą powinien prowadzić oszczędne tryb życia. W toku badań wykryto u powoda przewlekłą chorobę o nie poznanej bliżej etiologii, wyrażająca się nadmiernym kostnieniem więzadeł i przyczepów mięśniowych oraz zmianami struktury kostnej, określana jako zespół (...) - de-Q'a. Uraz nie spowodował u powoda istotnych uszkodzeń strukturalnych kręgosłupa szyjnego, mógł naruszyć jednak bólowo status skostniałego, zmienionego i wrażliwego kręgosłupa. Powód nie zakwestionował ustalonego przez biegłych uszczerbku na zdrowiu. O ile dolegliwości bólowe mogły utrzymywać się przez okres pół roku, to obecny zły stan zdrowia a więc i samopoczucie powoda nie jest skutkiem objawów pozostałych po wypadku, a wyłącznie w/w schorzenia.

Sąd Rejonowy nie doszukał się okoliczności świadczących o tym, że na skutek kolizji w aktualnej sferze psychologicznej lub psychiatrycznej powoda nastąpiły jakieś zamiany o charakterze utrwalałym i nieodwracalnym. Powód poprawnie funkcjonuje w życiu osobistym i społecznym, co pozwala przyjąć, że zgłaszane przez niego dolegliwości mają charakter subiektywny. O ile twierdzi on, że czuje dyskomfort kierując pojazdem, to zdaniem Sądu, przyznane mu przez ubezpieczyciela, oraz w niniejszym postępowaniu odszkodowanie, odzwierciedla również to cierpienie. Choć powód składał wniosek o przeprowadzenie opinii psychologicznej, to jednak wniosek ten został cofnięty. Po przeprowadzeniu opinii przez instytut, wniosek ten ponowiono, jednak na ostatniej rozprawie Sąd oddalił ten wniosek. Powód zawiadomiony prawidłowo o terminie rozprawy nie złożyła zastrzeżeń do protokołu w zakresie oddalenia tego wniosku dowodowego. Oddalenie tego wniosku podyktowane było sprawnością postępowania, jego przeprowadzenie wywołałoby to, że proces przedłużyłby się, podczas gdy powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika wniosek ten cofnął, by następnie go powtórzyć, przy niezmiennych okolicznościach faktycznych sprawy. Nie pojawiły się żadne nowe okoliczności, wcześniej powodowi nieznanne, które uzasadniałyby zgłoszenie tego wniosku po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Jednocześnie powód nie przedstawił żadnego obiektywnego dowodu pozwalającego na przyjęcie, że jego stan zdrowia psychicznego jest faktycznie tak zły jak przedstawił go mi w swoich zeznaniach. Powód jako zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu, nie ma charakteru obiektywnego źródła dowodowego i do jego relacji należy podchodzić z dużą dozą krytycyzmu, tym bardziej, że pozwany zaprzeczył twierdzeniom powoda. Samo jego twierdzenie nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) winno być udowodnione przez powoda (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.).

Sąd pierwszej instancji zważył, iż zadośćuczynienie pieniężne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, mającą służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień psychicznych i fizycznych. Powinno być „odpowiednie”, a sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych, psychicznych, trwałość skutku niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także aktualne stosunki majątkowe społeczeństw, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach. Sąd uwzględnił, że powód na skutek kolizji doznał jedynie powierzchownych i stosunkowo niegroźnych obrażeń ciała. Z drugiej jednak strony nie można nie zauważyć, iż dolegliwości bólowe towarzyszyły mu przez kilka tygodni. Przez dłuższy czas dolegliwości te ograniczały go w życiu codziennym, a zeznaniom powoda w tym zakresie Sąd dał wiarę. Dodatkowym źródłem dyskomfortu dla powoda była konieczność poddania się badaniom diagnostycznym oraz zażywanie leków przeciwbólowych.

W ocenie Sądu Rejonowego po uwzględnieniu wszystkich okoliczności zdarzenia powodowi należy się zadośćuczynienie w wysokości 4.000 zł. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda, a zarazem

przedstawia dla niego istotną ekonomicznie wartość. Biorąc pod uwagę, że powód otrzymał od pozwanego uprzednio z tego tytułu kwotę 2.500 zł, na jego rzecz zasądzono w punkcie 1 wyroku kwotę 1.500 zł. Jednocześnie orzeczono o odsetkach na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądzając je od dnia wyrokowania, mając na uwadze, iż postępowanie dowodowe przeprowadzone w toku postępowania nadało nowy wymiar szkodzie doznanej przez powoda.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono, o czym orzeczono w punkcie 2 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., oraz art. 99 k.p.c. przyjmując, iż powód wygrał sprawę w 29,4 % a pozwany w 70,60 % i takim zakresie każdej ze stron należy się zwrot kosztów procesu. O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono stosownie do art. 113. ust 1. i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, rozdzielając je między stronami stosownie do wyniku procesu.

Apelację od powyższego wyroku w części oddalającej powództwo wywiódł powód wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia ma charakter odpowiedni względem doznanych przez niego cierpień, podczas gdy uraz przebyty na skutek zdarzenia z dnia 6 sierpnia 2011 r. w istotny sposób wpłynął na pogorszenie stanu zdrowia powoda, pojawienie się nieodczuwanych wcześniej dolegliwości w zmienionym chorobowo kręgosłupie, stąd kwota dochodzona przez powoda jawiła się jako w pełni zasadna i nie można było ją określić za zbyt wygórowaną;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez całkowicie dowolną i niewszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez:

- błędne uznanie za wiarygodne opinii biegłych wydanych w sprawie w szczególności zaś przyjęcie, że są one jasne i pełne, a zawarte w nich wnioski logicznie uzasadnione, podczas gdy opinie biegłych były niejasne i wewnętrznie sprzeczne,
- przyjęcie, że obecny zły stan zdrowia powoda jest wyłącznie skutkiem istniejącej wcześniej choroby, która nie powstała na skutek wypadku, podczas gdy w opinii biegłych stwierdzono, że 50 % odczuwanych przez powoda dolegliwości jest wynikiem choroby, a 50 % przebytego urazu na skutek wypadku, co pozwoliło biegłym na ustalenie stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda na 7,5 %, który jednakże Sąd, przy zasądzaniu kwoty należnej powodowi z tytułu zadośćuczynienia, całkowicie pominął,
- uznanie za niewiarygodne podnoszonych przez powoda jak i świadków J. O. i M. W. twierdzeń dotyczących jego zadowolającego stanu zdrowia i braku jakichkolwiek dolegliwości przed wypadkiem,

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie zebranego materiału dowodowego w postaci zdjęć z tomografu komputerowego odcinka kręgosłupa szyjnego.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, iż Sąd w sposób całkowicie dowolny dokonał oceny materiału dowodowego, w szczególności uznając za wiarygodną i przekonującą opinię biegłych, która w wielu miejscach pozostawała wewnętrznie sprzeczna i niespójna. Zazaczył, że w opinii lekarskiej z dnia 8 stycznia 2014 r. biegli wskazują, że przebyty przez powoda „uraz zwrócił uwagę na toczący się wcześniej proces chorobowy w kręgosłupie i spowodował wcześniejsze wystąpienie dolegliwości bólowych”. Nadto biegli przyznają możliwość, że skutki doznanego przez powoda urazu mogły trwać dłużej niż 6 miesięcy i stać się długotrwałym zespołem bólowo szyjnym, powodującym ograniczenia w ruchomości kręgosłupa. W kontekście tak poczynionych ustaleń wewnętrznie sprzecznym staje się stanowisko, w którym biegli wskazują, że aktualnie stwierdzone u powoda objawy nie są skutkiem przebytego wypadku, lecz wynikiem wcześniej istniejącej i rozwijającej się choroby kręgosłupa. Trudno uznać takie stanowisko biegłych za konsekwentne, kiedy w pkt IV opinii ustalają długotrwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 15 %, a przy uwzględnieniu istniejącej przed wypadkiem choroby pomniejszają go o połowę (7,5 %). Zdaniem powoda

Sąd w sposób niczym nieuzasadniony zupełnie jednostronnie koncentruje swój wywód wyłącznie na istniejącym już wcześniej schorzeniu kręgosłupa, pomijając całkowicie istotną współprzyczynę (na poziomie 50 %) aktualnego, złego stanu powoda, jaką był przebyty przez niego uraz.

Nadto, za niczym nieuzasadnioną i rażąco zaniżoną, zdaniem apelujące, należy uznać kwotę zasądzoną wyrokiem. Na skutek wypadku u powoda wystąpiły objawy i dolegliwości, których wcześniej nie odczuwał takie jak bóle karku, ból pleców przy dłuższym staniu i spacerach, trudności w przełykaniu, bóle kręgosłupa szyjnego oraz głowy. Przedmiotowy wypadek w znaczący sposób przyczynił się do pogorszenia jego stanu zdrowotnego powoda i naruszył zmienione chorobowo miejsce. Silny uraz kręgosłupa, jak przyznali biegli, spowodował wcześniejsze wystąpienie dolegliwości bólowych, czego następstwem jest długotrwały proces leczenia. Od czasu zdarzenia wywołującego uraz kręgosłupa powód przeszedł liczne konsultacje lekarskie, przyjmował leki, zastrzyki. Nie sposób pominąć też dolegliwości natury psychicznej, które wystąpiły u powoda w następstwie wypadku i dalszego leczenia. Powyższe fakty pozostały jednak poza sferą zainteresowania Sądu meriti. Apelujący podniósł, iż dla ustalenia odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, istotne znaczenie ma też określony przez biegłych sądowych 7,5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem przedmiotowego wypadku. Jedynie dla przykładu podał, że w podobnych sprawach sądowych sumy zadośćuczynienia kształtują się mniej więcej na poziomie 3.000 zł za 1 % uszczerbek na zdrowiu. Dokonując podobnego wyliczenia w niniejszej sprawie powód za 1 % uszczerbku otrzymał zaledwie 533 zł. Biorąc pod uwagę pogorszenie się stanu zdrowia powoda w następstwie wypadku, pojawienie się nieodczuwanych wcześniej dolegliwości, konieczność poddania się długotrwałemu leczeniu oraz poważne rokowania, co do jego stanu kwota dochodzona przez powoda tj. 5100 zł jawiła się jako w pełni zasadna i niewygórowana.

Apelujący zarzucił, iż niezasadnie nie dano wiary twierdzeniom powoda, jego żony i córki tylko ze względu na to, że są oni zainteresowani korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem. Nietrafne jego zdaniem są zarzuty Sądu Rejonowego, że odczuwany przez powoda dyskomfort po wypadku miał jedynie charakter subiektywny. W tym kontekście zaznaczył, iż dla każdego człowieka poczucie krzywdy związane jest z jego subiektywnym postrzeganiem rzeczywistości. Zatem trudno oczekiwać konkretnego urzeczywistnienia istnienia jego stanu fizycznego i psychicznego. Jednakże na gruncie niniejszej sprawy powód precyzyjnie opisał zarówno swój stan fizyczny będący skutkiem wypadku, jak i będący jego konsekwencją stan psychiczny. Co więcej, opis tego stanu znalazł pełne potwierdzenie w zeznaniach świadków J. O. i M. W., które były wzajemnie spójne i logiczne.

Podkreślił, iż jego choroba kręgosłupa miała charakter bezobjawowy, wobec czego jako wiarygodne jawią się zeznania powoda w zakresie, w jakim twierdził on, że przed wypadkiem nie odczuwał żadnych dolegliwości w tym zakresie. Zaznaczył, iż zespół (...) jest schorzeniem właściwym dla osób starszych nie budzi zdziwienia okoliczność, że powód mający w chwili wypadku 53 lata, a więc obiektywnie jest osobą młodą, nie odczuwał żadnych związanych z nim objawów. Na wystąpienie wszelkich dolegliwości bólowych bezpośredni wpływ miał przebyty przez powoda uraz, który istotny sposób naruszył wrażliwe i zmienione chorobowo miejsce, co znajduje też potwierdzenie w opinii biegłych sądowych.

W kategoriach dowolności ocena materiału dowodowego należy zdaniem apelującego upatrywać również pominięcie przez Sąd dokumentacji medycznej w postaci zdjęć z tomografu komputerowego odcinka kręgosłupa szyjnego powoda. Analiza wyników powyższego badania unaoczniała znaczące rozbieżności pomiędzy diagnozą postawioną przez dr n. med. D. K. wskazującego na złamanie wyrostki kręgosłupa C5, a stanowiskiem biegłych sądowych. Sąd winien przedmiotowe rozbieżności rozstrzygnąć i odpowiednio umotywić. Zwłaszcza, że jak wskazują sami biegli w opinii uzupełniającej rozpoznanie tego typu uszkodzeń w zespole nadmiernego kostnienia więzadeł i krążków międzykręgowych jest zwykle trudne. Tymczasem rozstrzygnięcie tej budzącej wątpliwości kwestii przez Sąd zawarło się jedynie w lakonicznym stwierdzeniu, że brak jest podstaw do przyjęcia, że poszkodowany doznał urazu kręgosłupa, który mógł spowodować złamanie wyrostki kręgosłupa C5.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej okazała się niezasadna.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa, okazała się trafna i nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego, który w pełni akceptuje stanowisko Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań.

Nade wszystko nie zyskał aprobaty podniesiony przez apelującego zarzut, jakoby Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny – z naruszenie art. 233 k.p.c. - ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jednocześnie nie można tracić z pola widzenia tego, iż dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny, gdyż wymaga polemiki z wnioskami wywiedzionymi przez osobę posiadającą – w przeciwieństwie do sądu i stron – wiadomości specjalne. Przyjmuje się zatem, iż sąd w zasadzie ocenia opinię biegłego wyłącznie pod kątem logiki, spójności oraz tego, czy odpowiada na postawione tezy dowodowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r., III AUa 462/13, LEX nr 1527191).

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko uzasadnił. Brak jest podstaw do twierdzenia, iż wnioski przezeń zawarte są nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów, w szczególności opinii biegłych sądowych, nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też niewątpliwie miało miejsce w realiach niniejszej sprawy. W ocenie Sądu drugiej instancji wywiedziona przez powoda apelacja ma w tym zakresie charakter li tylko polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego. Wbrew twierdzeniom apelacji bowiem Sąd Rejonowy uwzględnił fakt, że biegli przyjęli, iż w związku z wypadkiem pozostaje uszczerbek na zdrowiu powoda w wymiarze 7,5% i kwestia ta nie została pominięta przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu zadośćuczynienia. Trafnie przy tym Sąd Rejonowy dostrzegł, zgodnie z opiniami biegłych, że przebyty uraz zwrócił uwagę na toczący się wcześniej proces chorobowy w kręgosłupie. Okoliczność zatem, że powód nie dostrzegł jego objawów nie oznacza, że takowych nie było. W tym kontekście zeznania świadków J. O. oraz M. W. nie podważają tychże ustaleń.

Uznając zatem, iż Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny materiału dowodowego zgromadzonego i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie, Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż w konsekwencji jako chybione uznać należało zarzuty apelującego w zakresie, w jakim kwestionował on wysokości zasądzonego na rzecz strony powodowej zadośćuczynienia.

Odnosząc się do tej części apelacji wskazać należy, iż stosownie do art. 455 § 1 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W świetle powyższego przepisu sąd przyznaje zadośćuczynienie w granicach doznanej przez poszkodowanego krzywdy i winno być ono „odpowiednie”. Jego wysokość ustalana jest w oparciu o zasadę miarkowania, która wyraża się w uwzględnianiu wszystkich

okoliczności i skutków doznanego uszczerbku zarówno fizycznego jak i psychicznego. Nie można przy tym tracić pola widzenia tego, że podstawową rolą zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Ma ono bowiem wynagrodzić doznaną przez poszkodowanego krzywdę, wobec czego przy uwzględnieniu wszystkich jej aspektów w odniesieniu indywidualnie do konkretnego poszkodowanego, świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, winno mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, utrzymaną jednak w rozsądnych granicach (por. wyroki SN: z dnia 6 lutego 2015 r., (...) 334/14, LEX nr 1652382 oraz z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 265/12, LEX nr 1293947).

Co wymaga szczególnie podkreślenia w kontekście okoliczności niniejszej sprawy, określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05; wyrok SA w Katowicach z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2014 r., I ACa 359/14). Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość może stanowić podstawę do jego zmiany.

Przenosząc powyższe na kanwę rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie sposób w realiach niniejszej sprawy uznać, iżby ustalona przez Sąd pierwszej instancji wysokość zadośćuczynienia na poziomie 4.000 zł była niewspółmierna do okoliczności sprawy, tj. by była rażąco zaniżona w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy, gdy tymczasem jedynie w takiej sytuacji możliwa byłaby jego korekta.

Prawidłowo bowiem Sąd pierwszej instancji uwzględnił przy ocenie rozmiaru krzywdy poszkodowanego fakt, iż jak wynika z załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej oraz opinii (...) w S. z dnia 8 stycznia 2014 r., w wyniku wypadku powód doznał jedynie urazu bezwładnościowego kręgosłupa szyjnego typu odgięciowego, który jednak nie spowodował u powoda istotnych uszkodzeń strukturalnych kręgosłupa szyjnego (k.120). Co istotne, wbrew zapatrywaniu apelującego, niewątpliwie w oparciu o pisemną opinię biegłych sądowych jak również opinię uzupełniającą, uwzględniony został doznany przez poszkodowanego uszczerbek na zdrowiu, który biegli ocenili według Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. na poziomie 15 %, z tymże uwzględniając istniejącą przed wypadkiem chorobę powoda pomniejszyli szkodę o 50 %, co dało ostatecznie uszczerbek na zdrowiu na poziomie 7,5 %. Dokonując oceny szkody doznanej przez powoda trafnie Sąd Rejonowy uwzględnił okoliczność, iż jego cierpienie było wynikiem nie tylko przebytego wypadku, ale także istniejącej uprzednio (choć odkrytej dopiero na skutek wypadku) przewlekłej choroby na którą cierpiał powód o bliżej nie znanej etiologii, wyrażając się w nadmiernym kostnieniu więzadeł i przyczepów mięśniowych oraz zmianami struktury kostnej, określanej jako zespół (...) - de Q.'a. Jak wskazali biegli, przebyty uraz choć mógł naruszyć bólowo status skostniałego, zmienionego i wrażliwego kręgosłupa, to jednak zwrócił on jedynie uwagę na wcześniej toczący się proces chorobowy w kręgosłupie. Mógł on jedynie przyspieszyć wystąpienie stanów bólowych i pogorszyć istniejący w tym zakresie „status quo”. Skoro zatem przebyty uraz nie był pierwotną przyczyną dolegliwości powoda, a jedynie uwidoczniał schorzenie uprzednio występujące w organizmie powoda, to tym samym nie powinna budzić zastrzeżeń ocena biegłych sądowych, iż uszczerbek na zdrowiu powoda należało zimmerniejszych o połowę, tj. z 15 % do 7,5 %.

Trafnie Sąd Rejonowy wziął w szczególności pod uwagę także fakt, iż wedle biegłych którzy sporządzili pisemną opinię na potrzeby tego postępowania, stan neurologiczny powoda jest prawidłowy. Ponadto choć uraz wywołany przez wymuszony, niekontrolowany ruch, mógł długotrwale, nawet przez więcej niż 6 miesięcy, nasilić dolegliwości bólowe w zmienionym chorobowo kręgosłupie (k. 161), to jednak nie można było stracić z pola widzenia tego, iż aktualnie odczuwane przez powoda objawy bólowe nie są skutkiem przebytego wypadku, lecz są wynikiem wcześniej istniejącej i rozwijającej się choroby kręgosłupa (k. 120). Bez wątpienia na rozmiar krzywdy powoda, wpływ miał także fakt dyskomfortu jaki odczuwał on w związku z koniecznością poddawania się badaniom diagnostycznym oraz zażywaniem leków przeciwbólowych, w tym koniecznością otrzymywania zastrzyków. Te wszystkie zaś okoliczności niewątpliwie

Sąd pierwszej instancji uwzględnił określając wysokość szkody powoda będącej podstawą ustalenia należnego mu zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ostatecznie stanął na stanowisku, iż ustalona przez Sąd pierwszej instancji łącznie kwota 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę powoda związaną z doznanymi przez niego cierpieniami na skutek zdarzenia za które odpowiedzialność ponosi pozwany, w kontekście doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu na poziomie 7,5 % oraz długotrwałości doznanych cierpień (ok. 6 miesięcy), wydaje się być wyważona i adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda. W każdym razie nie jawi się ona w żadnym wypadku w świetle ogółu okoliczności sprawy jako rażąco niska, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż przebyty uraz jedynie spotęgował poprzedni istniejące schodzenie u powoda a nie je wywołał, nadto fakt, że wszelkie dolegliwości związane z wypadkiem dotychczas ustąpiły. Nie ulega w związku z tym wątpliwościom to, iż Sąd meriti uwzględnił wszelkie okoliczności sprawy wpływające na rozmiar krzywdy poszkodowanego, a w konsekwencji na prawidłowo ustaloną wysokość zadośćuczynienia. Jednocześnie nie powinno budzić zastrzeżeń stwierdzenie, iż wobec sytuacji życiowej i materialnej w jakiej znajdował się powód, suma ta stanowiła dla niego odczuwalną wartość ekonomiczną rekompensując doznany uszczerbek. W tych okolicznościach uznać należało, iż apelacja powoda i zarzuty w niej podniesione w tym zakresie nie mogły podważyć słuszności zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, w szczególności wpłynąć na wysokość przyznanego na rzecz strony powodowej zadośćuczynienia.

Jako chybione Sąd drugiej instancji ocenił także zarzuty apelującego dotyczące rozstrzygnięcia w zakresie daty początkowej naliczania odsetek za zwłokę w zapłacie przez pozwaną zadośćuczynienia.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Z tej też przyczyny przy orzekaniu o odsetkach o za zwłokę, winno się mieć na uwadze dyspozycję art. 455 k.c. w myśl którego, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż roszczenie o zapłatę kwoty tytułem słusznego zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339 oraz z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209).

W przypadku roszczeń wynikających z ubezpieczeń obowiązkowych należy mieć jednak na uwadze treść przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W art. 14 ust. 1 w/w ustawy wskazano, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jest to podstawowy termin na spełnienie przez ubezpieczyciela świadczenia, po upływie, którego można mówić, iż pozostaje on w zwłoce w jego spełnieniu. Nie można tracić z pola widzenia jednak tego, iż nie jest to termin bezwzględny, albowiem stosownie do art. 14 ust. 2 w/w ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Tym niemniej w niniejszej sprawie wskazać należy, że powód domagał się zasądzenia odsetek od dnia 13 września 2011 roku, a więc po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody pozwanemu ubezpieczycielowi. Niewątpliwie okres ten nie pozwalał na prawidłowe i pełne ocenienie skutków wypadku dla zdrowia powoda. Dopiero bowiem możliwość ustalenia takich skutków, w szczególności zakończenie procesu rozpoznania choroby i ewentualnie jej leczenia pozwala na ocenę krzywdy doznanej na skutek zdarzenia. Przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynienia uwzględnia się bowiem rozmiar i długotrwałość cierpień. W konsekwencji, skoro powód na dzień 12 września 2011 roku nadal odczuwał skutki wypadku nie sposób było ocenić rozmiaru doznanej przez niego krzywdy i ocenić wysokości należnego

zadośćuczynienia. W konsekwencji uznać należy, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być zatem, w zależności od realiów danej sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (vide wyroki SN: z dnia 30.01.2004 r., I CK 131/03; z dnia 4.11.2008 r., II PK 100/08; z dnia 18.02.2011 r., I CSK 243/10; a także wyrok SA w Szczecinie z dnia 23.04.2013 r. I ACa 19/13). To sąd, biorąc pod uwagę konkretne okoliczności sprawy, powinien ocenić czy kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia zostanie zrealizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty, czy też od dnia wyrokowania.

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. (II CSK 434/09), zasadą jest, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.), wobec czego od tej chwili biegnie termin liczenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia (art. 481 § 1 k.c.). Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od konkretnej daty - poprzedzającej dzień wyrokowania - to odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia, że roszczenie takie zostało pozwanemu zgłoszone, a przy tym istniała obiektywna możliwość ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania. W wypadku bowiem, gdy ustalenie wysokości szkody nie wymaga zasięgnięcia przez sąd wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.), termin wymagalności świadczenia może być określony od dnia upływu okresu wskazanego w wezwaniu do zapłaty. W rezultacie przyjąć należy, że w sytuacji, gdy ustalenie wysokości słusznego zadośćuczynienia następuje według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (por. wyroki SN: z dnia 8.12.1997 r., I CKN 361/97; z dnia 9.01.1998 r., III CKN 301/97; z dnia 11.03.2003 r., V CKN 1723/00; z dnia 30.10.2003 r., IV CK 130/02). Powyższe jest tym bardziej uzasadnione, że takie rozstrzygnięcie urzeczywistnia wyrażoną w art. 316 § 1 k.p.c. normę przewidującą, iż po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż okoliczności faktyczne tej konkretnej sprawy wynikające z zaferowanego przez strony materiału dowodowego przemawiają za przyjęciem, iż pozwany pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia o zapłatę na rzecz powoda kwoty 1.500 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia, jak trafnie uznał Sąd pierwszej instancji, dopiero od daty wyrokowania w sprawie.

Nade wszystko podkreślenia wymaga, iż w sytuacji orzekania o początkowej dacie naliczania odsetek za zwłokę, w przypadku roszczenia o zapłatę słusznego zadośćuczynienia, konieczne jest indywidualne podejście do każdej jednostkowej sprawy i rozważenie, czy rzeczywiście w okolicznościach faktycznych danej sprawy możliwym było przed datą wyrokowania ustalenie zadośćuczynienia w wysokości zasądzonej kwoty. Tak przyjmując nie uszła uwadze Sądu drugiej instancji niezwykle istotna okoliczność, a czego apelujący zdaje się nie dostrzegać, iż Sąd Rejonowy dokonując oceny wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę uwzględnił cały okres jaki nastąpił po zdarzeniu wywołującym szkodę, w tym wszystkie występujące w tym okresie czasu skutki wypadku. W tym kontekście nie można tracić z pola widzenia w szczególności tego, iż jak wynika z opinii biegłych sądowych, „skutki bólowe rozciągnięcia mięśni i podrażnienia miejsc zmienionych patologicznie, mogły trwać dłużej niż 6 miesięcy” (k.120). Ocenę ta biegli potwierdzili w uzupełniającej opinii ponownie wskazując, iż „uraz wywołany przez wymuszony, niekontrolowany ruch, mógł długotrwale, nawet przez więcej niż 6 miesięcy, nasilić dolegliwości bólowe w zmienionym chorobowo kręgosłupie” (k. 161). Skoro zatem skutki przebytego urazu utrzymywał się przez okres ponad 6 miesięcy, to w tej sytuacji nie sposób przyjąć, by już w dniu 13 września 2011 r. – tj. wraz z upływem 30 dniowego okresu od dnia zgłoszenia szkody w pozwanym Towarzystwie (...) – możliwe były do ustalenia wszystkie skutki wypadku wpływające na rozmiar doznanej przez powoda szkody, a w konsekwencji na wysokość przyznanego na jego rzecz zadośćuczynienia.

Z powyższych względów Sąd Odwoławczy uznał, że w odniesieniu do rodzaju obrażeń doznanych przez powoda i ich skutków, których ocena została ostatecznie ustalona w toku tego postępowania i została dokonana w oparciu o aktualny stan zdrowia powoda, zasadne jest przyjęcie, że krzywda jakiej on doznał w rozmiarze ustalonego

zadośćuczynienia na poziomie 4.000 zł możliwa była do sprecyzowania dopiero w dacie wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji. Z uwagi bowiem na ustalenie ostatecznych konsekwencji w zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda na podstawie opinii biegłych powołanych w sprawie, nadto ustalenia wszystkich następstw wypadku wpływających na życie powoda na podstawie jego zeznań złożonych na rozprawie, nie ulega najmniejszym wątpliwości, iż dopiero w momencie zamknięcia rozprawy i wyrokowania przez Sąd Rejonowy dostępny był pełny materiał dowodowy umożliwiający powzięcie rozstrzygnięcia odnośnie dodatkowego zadośćuczynienia należnego powodowi.

W tej sytuacji nie podzielając zarzutów apelującego, jakoby pozwany mógł właściwie ocenić rozmiar krzywdy powoda już w dacie skierowania doń wezwania do zapłaty, apelacja powoda w tym zakresie jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda jako niezasadną oddalił w całości, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, strona powodowa jako przegrywająca postępowanie odwoławcze winna zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty tego postępowania na które składało się wynagrodzenie jego pełnomocnika w kwocie 300 zł – ustalone na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490 tj.). Mieć jednak należało na uwadze fakt, iż powód zmarł w toku postępowania a w jego miejsce do udziału w sprawie wstąpili spadkobiercy w osobach J. O., M. O. i M. W., którzy jak wynika z załączonego do akt sprawy postanowienia Sądu Rejonowego w Choszcznie z dnia 23 stycznia 2015 r., wydanego w sprawie I Ns 204/15, dokonali działu spadku (k.230-231). Skoro tak, to w świetle art. 1034 § 2 k.c., który stanowi, iż od chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe w stosunku do wielkości udziałów, należało zasądzone koszty zasądzić od poszczególnych spadkobierców w zakresie przypadających im udziałów, tj. po 1/3 od każdego z nich.

Z powyższych Sąd Okręgowy zasądził od każdego z następców prawnych powoda na rzecz pozwanego po 100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, o czym orzeczono w punkcie 2 sentencji wyroku.

SSO Tomasz Szaj SSO Agnieszka Bednarek – Moraś SSO Karina Marczak